Nr. 108. Dnia 18 kwietnia. Czwartek. Dnia 6 (18) kwietnia 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Apolonjusza.	Wschód słońca o godzinie 5 minut 5.	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 32 w.
Wielki Piątek: Hermogenesa M.	Zachód „ „ 6 „ 56.	Zachód „ „ 6 „ 38 r.
Wielka Sobota: Sulpicjusza M.	Długość dnia godzin.... 13 „ 51.	Wysokość wody na Wiśle stóp 10 cali 5.
Niedziela: Wielkanoc.	Przybyło „ „ 6 „ 21.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 3° R.

Poniedz: Wielkanocny.
Wtorek: Wojciecha Bisk. M.
Środa: Fidelisa i Bony.
Czwartek: Marka Ewangelisty.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.

Wiadomości dworskie.

— W piątek, d. 12-go b. m., mieli szczęście przedstawiać się Ich Cesarskim Mościom: Najjaśniejszemu Panu: wice-admirał Asłaubeków i w randze jegermajstra Andrejewski; Najjaśniejszej Pani: wice-admirał Asłaubeków i w randze jegermajstra Andrejewski.

— J. C. W. Najdostojniejszy Prezes Cesarskiej Akademji sztuk pięknych, W. Ks. Włodzimierz Aleksandrowicz, raczył przyjmować we własnym pałacu członka honorowego Akademji, Bułakowa, który przedstawił J. C. Wysokości „Album wystawy akademickiej 1889-go r.” J. C. Wysokość raczył wyrazić swe zadowolenie z wydawnictwa, istniejącego już trzeci rok i rozwijającego się pomyślnie. (*Praw. wiest.*)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Gościsława, jutro Władimira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna—7 m. 45 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do zmierzchu.)—Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Dziś, jutro, w sobotę i w niedzielę, z powodu ostatnich dni wielkiego postu i pierwszego święta Wielkiejnocy, widowiska we wszystkich teatrach zawieszone.

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień 23-ci b. m. rs. 7487 kop. 67. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Hannibal ante portas!...

Taki okrzyk wydała *Gazeta Losowań* w numerze z dnia 6-go b. m., który dziś dopiero wpadł mi w ręce.

Komitet giełdowy warszawski urządza, popiera, lub ułatwia najazd na naszą giełdę i biada handlowi, przemysłowi, ba, nawet rolnictwu, jeżeli się co rychlej nie opatrzymy.

Śpieszę, poza obrębem zaszczytnej godności członka komitetu, a więc współoskarżonego, uśmierzyć obawy *Gazety* i zapewne bardzo szczupłych tylko sfer przez nią zaniepokojonych.

Niedawno zarządzone zostały wybory kilku ajentów giełdy. Rzecz prosta, że kandydaci nie szczędzili wysiłków, ażeby zjednać sobie największą liczbę wyborców. Wszak dziś, w walce o byt, nawet na słusznie, czy niesłusznie osławioną godność... konduktora tramwajowego, wygrzebać się można jedynie wysiłkiem moralnym lub materjalnym. Więc się silono, a nawet starano przyciągnąć nowych wyborców z grona kupców zamiejscowych pierwszej gildji, zapisujących się w poczet stałych członków tutejszego zgromadzenia giełdowego, na zasadzie paragrafu 12-go obowiązującej ustawy giełdy.

I stało się, co wszędzie zdarzać się zwykło: z urny wyborczej wyszli... szczęśliwi, lub może zabiegliwsi, mniej zaś szczęśliwi, wraz ze swymi stronnikami lub protektorami, zamiast złorzeczyć zawistnym losom, zapragnęli, pod hasłem niby zachwianego bezpieczeństwa publicznego, zwalić na komitet ciężką winę, że ośmiela się pojmować i wykonywać prawo zgodnie z jego brzmieniem i duchem, nie zaś z pragnieniami i fantazjami zawiedzionych i niezadowolonych opponentów.

Cała ta burza w szklance wody nie warta zachodu, gdyby nie wysnuto z niej *kwestji zasadniczej*, a mianowicie wadliwości, sprzeczności lub szkodliwości w odnośnych postanowieniach ustawy. W takich razach nie można powoływać się na znany pewnik *dura lex sed lex*...

Na szczęście przypadek bynajmniej tu nie zachęci, gdyż zdaniem naszem paragraf 12-ty ustawy nietylko nie może być za szkodliwy poczytanym, lecz wręcz przeciwnie, jest pożytecznym, może nawet nieodzownym.

Żalimy się na brak ożywienia giełdy, radzimy nad wytworzeniem i utrwaleniem giełdy towarowo-zbożowej, nawet sfery rolnicze o to kołaczą, a gdy mowa o zwiększeniu liczby członków zgromadzenia giełdowego, zamiast na rozcież otworzyć podwoje, pragniemy je coryhlej zatarasować i zabarykadować ze śmiesznej niemal obawy, że dla rozkoszy zasiadania, jak się kiedyś wyrażono, na miękkich fotelach komitetu giełdowego, niepowołani wykupywać będą patenta pierwszej gildji, kosztujące, oprócz podatku dochodowego, około 1000 rs. rocznie, opłacać bilety stałego uczęszczania na salę giełdową, porzucą ognisko domowe, rodzinę i interesa, zdala od Warszawy prowadzone, i również dla rozkoszy... podkopią nasz handel i przemysł.

Byłoby to w istocie strasznem, gdyby nie było tak zabawnem!

Czyż dopiero uczyć trzeba *Gazetę*, że sala giełdowa nie ma być miejscem schadzki szlafrokowych obywateli na partykularzu, lecz jawną, potężną, ożywioną areną wielkiego handlu, miejscowego i pozamiejscowego, a nawet międzynarodowego i jeżeli żywioł miejscowy za lada podmuchem zgnębionym być może przez najazd, dałby tem dowód swej nieudolności i nieżywotności, albo też przyznaćby należało, że sama miejscowość nie nadaje się lub niedorosła jeszcze do posiadania instytucji handlowo-ekonomicznej, noszącej miano giełdy.

Bardziej ufny w naszą siłę, wytrwałość i przedsiębiorczość, mam nadzieję, że gdyby nawet najazd, zakłócający spokój *Gazety*, mógł się urzeczywistnić w sposób grożący istotnym interesom naszego handlu, przemysłu i rolnictwa, potrafimy odeprzeć go skutecznie i dlatego dajmy pokój strachom i groźbom, bez względu na to, czy ostatnie wybory ajentów giełdy warszawskiej więcej lub mniej zadawalniająco wypadły.

D. Rosenblum.

39)

KARTKI Z ŻYCIA KOBIETY.

POWIEŚĆ

(odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego”.)

przez

ESTEJĘ.

(Dalszy ciąg.)

Na stoliku obok Zelji spostrzegłam całą baterję butelek o srebrnej główce, otoczonych bukietami róż. Każda butelka miała na sobie girlandę z jaśminu i kwiatu pomarańczowego, zapach był odurzający. Cały ten obraz zabawił mnie niezmiernie i zadziwił, więc zapytałam:

— Co to znaczy, Zeljo? co ty wyprawiasz?

— Nic, inauguruję tylko zdjęcie aureoli z głowy św. Niny i uwalniam ją od wstąpienia do Kartuzów.

— I co dalej?

— Dalej? będziemy robić doświadczenia.

— Konieczne do zbadania nowej kwestji naukowej—dodaje monotonnym głosem widocznie dość znudzona biała dama—Zelja ma pasję do doświadczeń i nowych wrażeń. Stworzona jest na badacza natury *elle a manqué sa vocation*.

— Wcale nie. Każdy w swoim zakresie może się ludzkości przysłużyć. Przedewszystkiem wydam dzieło znakomite pod tytułem „Flirt international”, bo ucho przyłożyłam do serc różnych narodowości, podsłuchałam ich bicie... mówiąc w przenośni: nie potrzebujecie się złośliwie uśmiechać. Otóż teraz, kiedy niema dla mnie tajemnic w zakresie uczuć ludzkich, przechodzę do innych badań bez straty czasu. Chcę wiedzieć, czem jest u mężczyzn sztuczne podniecenie fantazji, wyobraźni... miłości. Jednem słowem, chcę wiedzieć, jaki wpływ wywiera szampan na umysł ludzki.

— Ależ, Zeljo, piłaś już nieraz szampan, niech to wystarczy.

— Wypiłam kilka kieliszków, ale nie butelkę, albo dwie nawet.

— Kobieto, zastanów się, co tobie w głowie? Dwie butelki!

— Moja droga, wy nie macie pojęcia, co to jest zapał do nauki, co znaczy manja badacza natury. Ty, Nino, odzywasz się, jak zwykły profan, ale ja cię nawrócę; udzielę ci trochę mojego *feu sacré*.

— Więc cóż? my mamy patrzeć na ciebie, gdy ty pić będziesz, a w miarę zmian, jakie w tobie zachodzić będą pod wpływem szampana, chcesz, abyśmy wiecznie notowały każdą metamorfozę?

— Bynajmniej; wy będziecie piły, a ja was będę obserwowała, nie mogę się na was spuścić; powtarzam, że obydwie jesteście profankami w tej mierze. Zresztą ja także mogę wziąć udział w wychylaniu kieliszków; zachowam zawsze dosyć przytomności, aby sobie zdać sprawę z tego, co się z nami będzie działo.

Mówiąc to, zręcznie pierwszą butelkę odkorkowała z ruchem wprawnego garsona, śmiejąc się wesoło z hałasu, jaki zrobił wyskakujący korek.

— Więc ty chcesz poprostu się upić? Tracisz zmysły, uciekam, ja się ciebie boję — zawołałam, wstając z miejsca i udając, że zamierzam groźbę wykonać, bo w gruncie bawiły mnie projekta Zelji i ciekawa byłam także nowych wrażeń.

— Nino, nie bądźże dzieckiem—perswadowała Zelja, na miejscu mnie sadzając—i cóż w tem złego, że się rozweselimy? Wesołość przedewszystkiem! Starzy rzymianie oceniali ten płyn cudowny! Niema jak wieki klasyczne!

— Rzymianie szampanu nie znali, a rzymianki żadnego wina nie piły.

— Bo były gęśmi! a my nabrałyśmy rozumu.

— Dajże pokój, Nino,—odzywa się znowu biała dama—na nic mi się nie zda Zelji perswadować, *elle ne démord pas de ses lubies.*

— Biała damo, jeżeli masz takim grobowym głosem do nas przemawiać, to idź lepiej spać, bo nam zabawę popsujesz. Co ci to szkodzi, że jeden wieczór na rok poświęcisz wyłącznie towarzystwu kobiecemu? Jutro się wydasz o wiele piękniejszą wszystkim wielbłądom. Nie rozumiesz, jaki urok się kryje w nieobecności i tęsknocie, ja ci to mówię z doświadczenia. Gdy nasi adoratorowie dzień jeden tęsknią za nami, nazajutrz kochają nas podwójnie.

— La la la, dajże temu pokój! Masz nalewać, to nalewaj, a mnie nie nudź morałami, bo zacznę ziewać.

— Masz rację! Niech żyje wolność przekonań! Ty ród męski, a ja winnice protegując; każdy dla siebie. Nino, w twoje ręce!

Mówiąc to, podała mi Zelja już trzecią szklankę, bo rozmowa pić nam nie przeszkadzała. Zelji usta się nie zamykały:

— Moich czarnych spać pokładłam—rzekła—muzułmanom pić nie wolno, nie trzeba ich skandalizować. Moralność przedewszystkiem!

— Moralność, czy wesołość? niechże wiem, czego się trzymać.

— Nie przerywaj, Nino; otóż „czarni” śpią, a Wiktor *et consortes* mają urlop na noc całą; a więc ciekawe oczy i uszy całej służby usunięte. Pijmy więc!

— Pijmy! już z entuzjazmem wtórowałam tym razem Zelji.

— *Principessa bianca*, obudź się, wychyl ten puhar, zobaczysz, że ci zastąpi orszak wielbłądów.

— Jak ty się wyrażasz, Zeljo? aż uszy cierpną, jakich wielbłądów, zkąd wielbłądów?

— Przepraszam, pomyliłam się, zapomniałam, że twoi hołdownicy to fenixy; ja moich zwyczajnie „wielbłądami” nazywam. Pijmy. (*D. c. n.*)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* pisze: „Okazuje się, że obok wielu niedogodności, jakie wynikają przy obiegu naszych papierów kredytowych, trzyrublówki nowego wzoru odznaczają się jeszcze jedną własnością: zielona farba, pokrywająca ich odwrotną stronę, schodzi, jeżeli pocieramy asygnatę wodą. Jest więc zasada przypuszczać, że w wilgoci farba ta zejdzie zupełnie. Główną zaś niedogodnością nowych asygnat jest podobieństwo wierzchniej strony, tak że przy wydawaniu i odbieraniu omylić się nietrudno."

= W uzupełnieniu podanej wczoraj depeszy o ulgach dla dłużników Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego przy spłacie pożyczek przed terminem z ukończeniem konwersji 5% metalicznych kosztów Towarzystwa na $4\frac{1}{2}$% listy, gwarantowane przez rząd, dodajemy, iż przyznano następujące ulgi: Dłużnicy mogą amortyzować przed terminem długi metaliczne wkładem, tworzącym się ze skapitalizowania $4\frac{1}{2}$% rocznych wkładów terminowych w ogólności po 7 rubli kredyt. na każde sto pierwotnej 5% pożyczki metalicznej; wkładem całej sumy amortyzowanej 5% listami zastawnemi metalicznemi bez różnicy serji i spłatą odpowiedniej części długu obligacyjnego ze zwrotem przypadającej dłużnikowi części kapitału zakładowego; wkładem sumy amortyzowanej w złocie albo w biletach kredytowych, obliczonych według kursu złota, za opłatę długu obligacyjnego, lecz bez zwrotu przypadającej części kapitału zakładowego, wreszcie, złożeniem na spłatę sumy amortyzowanej $4\frac{1}{2}$% metalicznych listów zastawnych, licząc po cenie nominalnej za opłatą odpowiedniej części długu obligacyjnego Towarzystwa i kapitału pomocniczego i z opłaceniem oprócz tego $1\frac{45}{100}$% metalicznych od każdego przedstawionego do amortyzacji listu zastawnego i $1\frac{45}{100}$% kredytowych od sumy długu obligacyjnego, oraz kapitału pomocniczego, przypadającego na każdego dłużnika.

= W czerwcu r. b. w Moskwie odbędzie się zjazd naczelników telegrafu wszystkich bez wyjątku dróg żelaznych, tak Cesarstwa, jako też Królestwa.

= W dniu 15-ym b. m. w Zarządzie drogi nadwiślańskiej odbyła się konferencja naczelników telegrafów dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej, nadwiślańskiej, terespolskiej i dąbrowskiej, której celem było ułożenie, na żądanie inspekcji dróg żelaznych, jednakowego szematu skróconych adresów w depeszach okólnikowych oraz postanowienia, jakie mianowicie depesze mają być doręczane adresatom na blankietach koloru czerwonego, a to dla zwrócenia uwagi tychże na ważność treści depesz.

= Podług obliczeń, dokonanych w zarządzie kasy zjednoczenia kolei wiedeńskiej, a mających stanowić zasadę przy zapowiedzianej likwidacji tegoż stowarzyszenia, z początkiem r. b. z ogólnej liczby 3798 uczestników, 1868 nie ma jeszcze skończonych 10-iu lat służby, terminu nadającego przywileje emerytalne. Wkłady ich wraz z dopłatami Towarzystwa i procentami składanemi, w ogólnej sumie rs. 377,000, przelane będą do nowej, normalnej kasy.

= P. o. oberpolicmajstra poleca służbie policyjnej dopilnować aby niewyrzucano z okien i balkonów domów jakichkolwiek przedmiotów, przy myciu zaś okien należy je wyjmować z zawias i służącym niedozwalać stawania na zewnętrznych gzymsach. Nadto polecono przestrzegać, aby mycie zewnętrznych szyldów sklepowych odbywało się tylko w godzinach porannych i nie tamowało swobodnego ruchu na chodnikach.

= Z powodu wązkości ulicy Święto-Jańskiej, a spodziewanego w ostatnie dni Wielkiego tygodnia napływu pobożnych do katedry, polecono zamknąć pomienioną ulicę dla przejazdu na przeciąg trzech dni, poczynając od dzisiaj.

= Przekonawszy się, iż perjodyczne rewizje umundurowania posłańców miejskich nie zapobiegają nieporządkom, p. o. oberpolicmajstra polecił komisarzom donosić bezzwłocznie o każdym posłańcu w nieporządnej odzieży, celem pozbawienia go raz na zawsze prawa zajmowania się procederem, a utrzymujący biuro, p. Biernacki, zostanie za niedostateczny nadzór pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

= Służba policyjna otrzymała rozkaz niedopuszczać palenia cygar i papierosów na moście Aleksandrowskim w czasie od 13-go kwietnia do 13-go października.

= W zarządzie miejskim podniesiono projekt sprzedaży przez publiczną licytację zabudowań dawnych wodociągów na ulicy Dobrej, zajętych obecnie na magazyny rekwizytowe kanalizacyjno-wodociągowe.

= Z dniem dzisiejszym rozpoczęły się ferje świąteczne we wszystkich kasach magistratu. Czynności rozpoczną się dopiero we wtorek po świętach, t. j. d. 23-go b. m. W ciągu tegoż czasu nie będzie czynny lombard miejski.

= Na posiedzeniu wydziału egzaminacyjnego i wsparcia w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności, wczoraj odbytem, przyznano wsparcia z zapisu ś. p. Rapackiej dla ubogich nauczycielek i szwaczek, wykwalifikowano do zakładu starców i kalek 3 mężczyzn i 4 kobiety, do zakładu sierot chłopców przy ul. Freta jednego zupełnie osieroconego, a do zakładu sierot dziewcząt jedną dziewczynkę zupełną sierotę. Wydelegowano opiekuna ubogich cyrkułu IV-go, p. Szczygielskiego, do asystowania w synagodze przy wypłaceniu wsparcia z zapisu Loewenglüka 157 biednym, po kop. 15 każdemu, w dniu 24-ym kwietnia r. b.

= Opiekun ubogich cyrkułu V/VI, p. Stanisław Pfeifer, w ochronie XXVI przy ulicy Smoczej, w wielką sobotę, o godzinie 10-ej rano rozda święcone pomiędzy 500 ubogich, w tym cyrkule zamieszkałych. W pierwsze święto Wielkiej-nocy o godzinie 10-ej zrana odbędzie się święcone w zakładzie starców i kalek, a o godzinie 11-ej w zakładzie sierot dziewcząt w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności, zaś w zakładzie sierot chłopców przy ulicy Freta o godzinie $11\frac{1}{2}$ zrana.

= Z powodu świąt Wielkanocnych czynności w kantorze banku państwa zawieszone będą od godz. 12-ej w południe dnia 18-go kwietnia do 23-go tegoż miesiąca włącznie. Dla dogodności interesantów w dniach 24-go, 25-go 26 i 27-go kwietnia od 10-ej do 12-ej w południe, przyjmowane będą należności za weksle, za zwrot pożyczek i dopełniane będą operacje rachunków bieżących, procentowych i specjalnych, oraz przekazowe.

= Z powodu nadchodzących świąt wielkanocnych czynności w sądach ogólnych i zjazdach sędziów z dniem wczorajszym, a w sądach pokoju m. Warszawy z dniem dzisiejszym zawieszono.

= Wstrzymanie ruchu tramwajowego, z powodu świąt Wielkanocnych, nastąpi w Wielką sobotę o godzinie 2-giej po południu a normalny bieg tramwajów zacznie się w Wielką niedzielę, również o godzinie 2-giej po południu.

= Pomimo ogłoszeń we wszystkich pismach o podniesieniu opłaty pocztowej z d. 13-ym b. m. za przesyłkę listów za granicę, codziennie ze skrzynek pocztowych wyjmuje się mnóstwo listów tak zamkniętych, jak otwartych, niedostatecznie zamarkowanych. Z tego powodu brakująca do zupełnego zafrankowania opłata ściągana jest za granicą w dwójnasób od adresatów, którzy wzbraniają się przyjmowania listów i te są ciągle zwracane. Przypominamy więc raz jeszcze, że listy zwyczajne zamknięte winny być opatrzone markami pocztowemi wartości 10 kop. za każde 15 gramów ($1\frac{1}{6}$ łuta), a listy otwarte po 4 kop. od sztuki.

= Decyzją ministerjum oświaty, nadzwyczajny ordynator uniwersytetu warszawskiego, p. Pruszyński, w celach naukowych delegowany został na sześć miesięcy za granicę.

= Nauczycielem geografji i nauk przyrodniczych w maryjskim instytucie wychowania panien mianowano p. Wróblewskiego, nauczyciela warszawskiej szkoły realnej.

= Dyrektor warszawskiej głównej komory składowej, r. st. Swieczyn, powrócił do Warszawy, pozostając nadal na urlopie.

= Wspomnienie pośmiertne.

W dniu wczorajszym, po długich cierpieniach, zmarł w 72-im roku życia ogólnie znany i szanowany w mieście bankier i obywatel, Lesser Levy, założyciel domu bankierskiego pod firmą „Lesser Levy".

Niedawno, bo w końcu r. z., z okazji 50-letniego jubileuszu rzeczonej firmy i przypadającej jednocześnie uroczystości rodzinnej złotego wesela jubilata, poświęciliśmy w *Kurjerze* kilka słów sędziwej parze.

Zmarły zawdzięcza wytrwałej i uczciwej pracy, rządności i oszczędności kroci ową fortunę, na której, śmiało rzec to można, żadna skaza nie ciąży.

Przez długi szereg lat, czy stojąc u steru giełdy warszawskiej, czy przewodnicząc zarządowi gminy izraelskiej, czy wreszcie na innych polach działalności społecznej—wszędzie niósł on poważne usługi.

Obok prawdziwie ojcowskiej troskliwości, jaką przywykł otaczać powierzone swej pieczy instytucje, ceniono w nim sąd spokojny i wytrawne zdanie.

Nie wymawiając się nigdy od usług obywatelskich, unikał rozgłosu, czynił również niezmiernie dużo na polu filantropji, ale i tutaj zastrzegał się zawsze przeciwko wszelkim ujawnieniom.

= Nie będzie!...

W r. b. wystawy rolniczej na placu Ujazdowskim nie będzie.

Wczoraj otrzymaliśmy od komitetu zawiadomienie następujące:

„Komitet wystawy inwentarza podaje do wiadomości, iż wystawa, zapowiedziana na m. czerwiec, nie odbędzie się w r. b. z powodu niemożności zebrania wystarczającego funduszu na jej urządzenie."

A mówiono o targach na inwentarz i kapitale gwarancyjnym?...

= U cyklistów.

Ogólne kwartalne zebranie członków stowarzyszenia cyklistów, odbyte w ubiegły poniedziałek, zgromadziło 54 uczestników.

Na wniosek przewodniczącego, p. Teodora Wilhelma, na sekretarza zaproszono p. Z. Goebla, na asesorów zaś pp. K. Sommera, R. Lesisza i W. Winnickiego.

Po złożeniu objaśnienia, iż komisja rewizyjna sprawozdania za r. 1888-my wykończyć nie zdążyła, nastąpiło odczytanie uchwał komitetu, zapadłych w kwartale ubiegłym a dotyczących: zakupu „maszyn" dla użytku członków, urządzenia toru letniego, instrukcji dla dyżurnych, utworzenia posady mechanika klubowego, zorganizowania komisji zabaw i t. p.

Wkońcu oznajmiono, iż szczupłe fundusze, tudzież pilniejsze potrzeby nie pozwoliły komitetowi zakupić bicyklów dla użytku ogólnego.

Zanim to nastąpi, nowozakontraktowany mechanik zaprowadza wynajem własnych „maszyn" rozmaitych systemów.

W dalszym ciągu odbyło się balotowanie 11-tu członków rzeczywistych.

Po powtórnem otwarciu posiedzenia wynikła różnorodność zdań co do rezultatu balotowania z dnia 6-go marca, wobec czego komitet przez usta sekretarza, p. Fertnera, złożył swoje mandaty.

Komplet członków komitetu został obrany ponownie ze szczególną prośbą, zwróconą do prezesa, hr. Chrapowickiego, o dalsze utrzymanie się na stanowisku.

Posiedzenie rozpoczęte z zwie[illegible] przeci[illegible] się do godziny 2 i pół po północy.

= Ofiara sznurówki.

Panna Kaczyńska z Warszawy zmarła nagle w Steżycach pod Przemyślem.

Lekarze orzekli, iż przyczyną zgonu było nadużycie... gorsetu.

= Pod zarzutem podpalenia.

Przed kilku tygodniami w pewnym sklepie na najruchliwszej dzielnicy miasta wybuchnął pożar.

Właściciel handlu, będący znaną w mieście osobistością, w czasie wypadku nie znajdował się w Warszawie.

Zwykły na pozór wypadek nasunął podejrzenie co do jego przyczyn.

Na mocy poszlak, złożonych przez Towarzystwo, w którem sklep był ubezpieczony, sędzia śledczy zabezpieczył osobę „poszkodowanego", osadzając go w areszcie.

Wypadek ten w odnośnej sferze handlujących wywołał wielkie wrażenie.

= Kradzieże.

Z otwartego mieszkania Jakóba Cukierporna, zamieszkałego przy ul. Pańskiej pod nrem 8-ym, nocy wczorajszej skradziono trzy lichtarze srebrne wartości 75 rs. — Nocy wczorajszej do składu wódek Zaczyńskiego przy ul. Elektoralnej pod nrem 31-ym dobrali się złodzieje, a rozbiwszy kasę zabrali 30 rs., oraz papierosów i wódek za sumę 65 rs.—Zamieszkałemu przy ul. Elektoralnej pod nrem 9-ym, Albinowi Kryńskiemu, z gołębnika skradziono 40 par gołębi wartości 80 rs.

= Odebrane łupy.

Policja śledcza przytrzymała wczoraj pobytowego złodzieja, który miał przy sobie 24 funtów drożdży.

Łup złożono w wydziale śledczym.

= W tłoku.

Wczoraj podczas targu za Żelazną Bramą wyciągnięto w tłoku portmonetkę z kieszeni pani Karoliny Leśkiewiczowej.

Ścigany złodziej rzucił portmonetkę, lecz przedtem zdążył wyciągnąć 25-rublowy banknot i z łupem tym umknął bezkarnie.

= Bójka.

Kilka dni temu podawano w pismach wiadomość o napadzie na szosie, około Jabłonny na Mendla Katza ze Starej Olszewnicy.

Po zaciągnięciu dokładniejszych informacyj okazało się, iż rzecz ta nie miała wcale tej doniosłości, jaką jej zrazu przypisywano.

Mniemany poszkodowany wcale nie został przez swego woźnicę Danilewicza (a nie zaś Daniłowicza) ograbiony i następnie zrzucony z wozu, lecz sam, dla ulżenia koniom z powodu ciężkiej drogi, z wozu zsiadł i zabrał się furmanką, należącą do Józefa Jagnięzy.

— Podrzucenie.

Nocy wczorajszej na Powązkach w sieni domu Elżbiety R[illegible]chowej podrzucono niemowlę płci żeńskiej, liczące kilka miesięcy życia.

Do poduszki była przymocowaną kartka, z której się okazuje, iż dziecię ma na imię Zofja i było ochrzczone w kościele parafjalnym w Radomiu.

Wspomniana Rechowa, jako bezdzietna, wyraziła gotowość zaopiekowania się podrzuconą dziewczynką.

— Najechanie.
Wczoraj po południu na ul. Wierzbowej dorożkarz nr. 21 najechał na Barbarę Sowonowską i zranił ją boleśnie w głowę. S. odwieziono do domu na ul. Wierzbową pod nrem 8-ym. Nieostrożnego woźnicę aresztowano.

— Pożary.
Onegdaj, o godzinie 1-ej w nocy w piwnicy hotelu Rrzymskiego, należącej do p. Bocqueta, a mieszczącej przeważnie w sobie wina, wódki i alkohol, wybuchł pożar, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem ucznia z handlu pomienionego.

Zgorzała beczka ze spirytusem w ilości 30 wiader.

Na wieść o wypadku kasjer z handlu, p. Stanisław Smoleński, z narażeniem życia własnego rzucił się z wiadrem wody w płomienie, chcąc zażegnać katastrofę.

Odważnemu młodzieńcowi udało się wreszcie przy pomocy kilku strażaków zawezwanych telefonem z ratusza, ogień przytłumić.

Smoleński wyszedł z tego wypadku z mocno poparzonemi rękami.

Sprawca wypadku zbiegł niewiadomo dokąd.

Wczoraj rano w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem Przedmieściu w zakrystji, gdzie składane są świece, w jednej ze skrzyń wynikł ogień, który zdołano prędko stłumić.

Przyczyną wypadku było włożenie do skrzyni świecy niezgaszonej.

+ Świadectwa na obrońców prywatnych przy zjeździe sędziów pokoju w Piotrkowie otrzymali pp.: Djonizy Skurzalski, Eugenjusz Borowski, Józef Dzierzbicki, Józef Drozdowski, Feliks Woliński Wiktor Kozłowski, Antoni Olearski, Henryk Blücher, Maurycy Abramowicz, Abracham Wassercwaj, Izak Lewit, Salamon Klaczkin, Maurycy Lewkowicz i Jujusz Konopacki.

+ Dla ubogich.
Z kuracji w Busku i Solcu w czasie sezonu kąpielowego na mocy postanowienia stopnickiej rady powiatowej dobroczynności publicznej korzystać mogą ubodzy na warunkach następujących:

W Busku będzie się mogło leczyć bezpłatnie 8-u chorych, w tej liczbie jeden żyd; prócz tego 22 osób płacić może tylko po 41 kop. za utrzymanie, a wanny otrzymywać bezpłatnie.

Dla 5 chrześcian i 4 żydów administracja wydawać będzie kąpiele nadetatowe.

Zniżone opłaty za utrzymanie po 41 kop. dziennie i po 30 kop. za wanny na korzyść dzierżawy korzystać może 11 chrześcjan i 7 żydów.

W Solcu, w szpitalu św. Edwarda, w ciągu sezonu kąpielowego korzystać może z kuracji 30-tu chorych, z tych 25-ciu za opłatą po 41 kop., na dobę za utrzymanie całodzienne i po 40 kop. za wannę na korzyść dzierżawy, zaś 5-ciu bezpłatnie.

Osoby, pragnące korzystać z powyższych udogodnień, winny do dnia 27-go b. m. złożyć radzie opiekuńczej stopnickiej podania, z dołączeniem świadectwa ubóstwa i lekarskiego o niezbędnej potrzebie kuracji.

W podaniach należy wymienić, kto i kiedy uiści koszta utrzymania w szpitalu.

+ Z nędzy.
W tych dniach w krzakach pod wsią Łagowem, w gminie Grabów pod Zwoleniem, obwiesił się Józef Baranowski, włościanin ze wsi Wilczków, gminy Remboż w gub. płockiej.

Do rozpaczliwego czynu skłoniła go nędza.

Wełna na wystawie i w Muzeum.

W d. 9 b. m. wysłaną została do Paryża zbiorowa wystawa wełny sukienniczej.

Dzięki zabiegliwości i staraniom delegowanego na wystawę paryską w dziale owczarstwa, kraj nasz zaprezentuje się bardzo poważnie, produkcję bowiem wełny przedstawiać będzie 56 wystawców, znanych już u nas dobrze z wystaw miejscowych.

Oto nazwiska dominiów i właścicieli:

Różanka — hr. August Zamoyski, Korczew — hr. Ludwika z Kuczyńskich Ostrowska, Rozkosz—hr. Władysław Mielżyński, Poddębice — Napoleon Zakrzewski, Chełmno—Bolesław Skórzewski, Falencice — Władysław Mysyrowicz, Konstantynów—hr. Stanisław Aleksandrowicz, Wierzchowiska — Jan Koźmian, Ustków—Małków Ignacy i Stanisław Pstrokańscy, Grabanów,—hr. Adam Grabowski, Służewo,—Leon Wodzińiski, Służbice—Eugeniusz Grzybowski, Kozłówka,—hr. Konstanty Zamoyski, Kock—Edward Żółkowski, Kruszyna — ks. Eugeniusz Lubomirski, Ustrzesz—Edward Rulikowski, Kluczkowice — Jan Kleniewski, Swierże—Teodorowa Orsetti, Wojsławice—Leszczany—hr. Leopold i Witold Poletyłowie, Niedrzwica Kościelna—Gustaw Mazurkiewicz, — Matuszyn, Praszka, Piaszczyn—hr. Józef Ostrowski, Brochów—Jan Lasocki, Luczyn—Adam Grabski, Ryki—Henryk Unrug, Stawiski—Stanisław Kisielnicki, Kijany—Stanisław Sonenberg, Wola Pękorzewska, — Jan Górski, Kurowice — Trębicka, Strzeszkowice—Stanisław Brzeziński, Sterdyń—Ludwik Górski, Otuchów—Stanisław Jasieński, Wojcieszków, Józefów—hr. Tadeusz Zyberk-Plater, Krasne — hr. Ludwik Krasiński, Borowina Silaniecka — Grzegórz Lipczyński, Dołhobyczów—Mieczysław Epstein, Boguszyce Stare—Wierzbicki, Wola Ossowińska—Aleksander Makowski, Łabunie—hr. Jan Tarnowski, Leszczów, Gradosławice—hr. Szeptycki, Stopno—hr. Ksawery Mikorski, Chrząstów—hr. Rodryg Potocki, Podhorce, Wożuczyn, Potuczyn—Marcelli Wydżga, Rychnów — August Kąsinowski, Konary—Adam Hellbich, Rogów, — Włodzimierz Skórzewski, Kociołki—Wacław Łuszczowski, Morkowice—Konstanty Górski, Oksa, hr. Ferdynandowa Radziwiłłowa, Maszydło — Ludwik Kugler, Branica — Stanisław Szlubowski, Kobiele Wielkie — Kazimierz Tymowski, Bełdów—Jan Wężyk, Werbkowice, Kupiętyn—Antoni Szydłowski, Obory—hr. Włodzimierz Potulicki, Worotniców—hr. Józefa z Kuczyńskich Męcińska, Przewodowo—Gustaw Ponikiewski.

Lista powyższa wskazuje, że wszyscy niemal celniejsi hodowcy owiec i producenci wełny stawili się na wezwanie i że wysłana kollekcja może dać dobre pojęcie o siłach wytwórczych naszego kraju w tym kierunku. Wymienione owczarnie posiadają razem około 150,000 sztuk owiec, wydających rocznie około 4,000 centnarów wełny sukienniczej.

Organizatorowie tego działu wystawy, a w szczególności delegowany ze strony warszawskiego komitetu wystawy paryskiej Wojciech hr. Poletyłło, chcąc zapewnić naszemu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy zdarzającej się potemu sposobności trwałą pamiątke z nagrodzonego z takim trudem zbioru, prosił właścicieli owczarń o nadsyłanie po 4 runa. Z nich po dwa, jedno niemyte, drugie myte (czynność tę uskuteczniła bezpłatnie firma Robert Biderman w Łodzi), zostały wysłane do Paryża, dwa zaś takież same drugie egzemplarze pozostaną w naszem Muzeum i staną się zawiązkiem zbioru, który nawet w praktycznem znaczeniu, jako wskazówka i informacja dla przybywających z zagranicy kupców, może oddawać w przyszłości niemałe usługi.

Koszta obesłania wystawy paryskiej, obliczone zostały w ten sposób, że w nich mieści się też koszt urządzenia witrzyn w zbiorach muzeum na pomieszczenie run.

Z dzielną pomocą w przeprowadzeniu całej sprawy hr. Poletyle przyszli pp. Wacław Koszutski i Juljan Sypniewski.

Po za zbiorową wystawą wełny wystąpiła nadto pojedyńczo owczarnia zarodowa elektoralna p. Mikołaja Glinki w Szczawinie, zaś p. Antoni Szydłowski z Werbkowie oprócz run, danych do zbiorowej wystawy, wysłał gablotkę z próbkami wełny z zarodowej również elektoralnej owczarni.

Czesankową wełnę przedstawiać będą dwie owczarnie zarodowe merynosów francuskich, a mianowicie p. Jan Berson z Leszna z runami i Wojciech hr. Poletyłło z próbkami we własnej witrynie i runami.

W ogóle zatem dział owczarstwa na wystawie paryskiej i w zbiorze muzeum liczy 59 wystawców.

K. W.

Na nędzę wyjątkową.

Jako wartość straconych rękawiczek Z. S. rs. 1 kop. 60.
Emiljan Korowicki rs. 2—Narcyz Maszewski, w miejsce wizyt świątecznych rs. 3.

Dla najbiedniejszych.

L. B. rs. 1—bezimiennie rs. 3—bezimiennie rs. 1—p. Wilkaniec rs. 3.

Na powodzian.

— Otrzymujemy pismo następujące: „Czem chata bogata, tem rada". Otóż nie obfity w gotowiznę (ale za to w siwiznę), składam w magazynie pani Zanders, przy ulicy Miodowej, mój własny jednoręczny wyrób, to jest cztery pantofelki (nb. do zegarka) w połowie na korzyść „Kolonij letnich" i „Schronienia dla sierot po robotnikach" w cenie kop. 50 za sztukę. Kto da więcej? *X. amator introligator."*

NEKROLOGJA.

Z SĄDÓW.

Protest akcjonarjusza

W sprawie uchylenia wszystkich uchwał ogólnego zebrania akcjonarjuszów kolei nadwiślańskiej z d. 12-go czerwca r. z. zabieraliśmy już głos, podając w streszczeniu zasady powództwa, wytoczonego przed sąd okręgowy petersburski przez akcjonarjusza, Teodora Manturowa.

Punktem wyjścia skargi jest twierdzenie, jakoby w zebraniu ogólnem brali udział podstawieni figuranci, którym bank dla handlu zewnętrznego udzielił posiadanych akcyj w celu zjednania większości głosów swoim kandydatom.

Obecnie winniśmy uzupełnić pierwszą notatkę szczegółami, zawartemi w dodatkowem podaniu Manturowa, oraz relacją z przebiegu posiedzenia sądowego.

Do liczby dokumentów, istotnego dla sprawy znaczenia, należą: 1) odezwa banku, przesłana do zarządu kolei nadwiślańskiej w maju r. z. z wyszczególnieniem 29 osób, które jakoby złożyły w depozycie banku 21,370 sztuk akcyj dla wzięcia udziału w zebraniu ogólnem; 2) odezwa tegoż banku z d. 7-go sierpnia r. z., potwierdzająca odbiór oszczędności po 70 kop. na każdą akcję w ogólnej ilości 19,691 rs. 70 kop. za posiadane przez bank 28,131 sztuk akcyj; 3) odezwa z d. 17-go sierpnia r. z. z wymienieniem numerów akcyj, własnością banku będących, za które oszczędności wypłacone zostały, oraz 4) wykaz akcyj, przez bank posiadanych.

Z porównania powyższych dokumentów, według twierdzenia akcjonarjusza Manturowa, ma się ujawnić manipulacja, jakiej użył bank dla handlu zewnętrznego w celach partyjnych. Ponieważ wszystkie te papiery znajdują się w aktach zarządu kolei nadwiślańskiej, Manturow zażądał złożenia ich sądowi, a niezależnie od tego powołał się na badanie świadka, Edmunda Weryhy, b. buchaltera zarządu, na dowód, że wykazane przez bank akcje, złożone jakoby przez 29 osób, były opatrzone temi samemi numerami, które wymienione są w wykazie akcyj, własnością banku będących.

Niezależnie od tego powołane zostały do złożenia świadectwa przed sądem osoby, wymienione w odezwie banku z maja r. z., a mianowicie: Piotr Arnold, Eugenjusz Andrezen, Aleksander Bryzgatow, Mikołaj Bichele, Apollo Gorochow, Henryk Halpert, Konstanty Groten, Bazyli Jewreinow, Aleksander Znosko-Borowski, Aleksander Krywski, Mateusz Kokowcew, Arnold Kryczewski, Edmund Malawko, Szymon Mityński, Teodor Połowcew, Jakób Płuszczewski, Jan Rupasow, Jan Fewralew, Franciszek Szyfner, Fryderyk Oskar Stralborn, Stefan Epstein i Aleksander Suszczow. Pozostało siedm osób z listy dwudziestu dziewięciu z powodu niewiadomego zamieszkania pominięte zostały. Gdyby twierdzenie akcjonarjusza Manturowa było opartem na rzeczywistości, zeznanie powołanych osób powinno dać dowód stanowczy, któryby mógł być jeszcze sprawdzony przez porównanie numerów akcyj, w odezwach banku wyszczególnionych, oraz akcyj, zastawionych przez bank dla handlu zewnętrznego w banku państwa na pewien czas przed ogólnem zebraniem.

Z takim materjałem dowodowym sąd okręgowy petersburski przystąpił do rozpraw w d. 9-ym b. m. Powód Manturow, uzupełniając swe żądanie piśmienne, krytykował przedewszystkiem protokół sprawdzenia praw akcjonarjuszów, sporządzony przez zarząd kolei nadwiślańskiej w d. 29-ym maja r. z. W protokóle powiedziano ogólnie, że do zarządu złożone zostały akcje w ilości 54,999 sztuk. Zdaniem powoda okoliczność ta sama mówi za siebie i daje dowód stanowczy, że sprawdzenie nie było uskutecznionem, gdyż bank dla handlu zewnętrznego przyjął do depozytu 27,790 sztuk, które dzięki temu nie mogły się znajdować w zarządzie kolei.

Uchybienia to wystarcza, aby uchwały ogólnego zebrania zostały wprost uchylone, ewentualnie dowodów nielegalności zebrania dostarczyłoby badanie świadków.

W imieniu zarządu kolei nadwiślańskiej przemawiał adw. przys. Zaborowski, który dowodził, że powód Manturow żadnych strat z powodu uchwał ogólnego zebrania nie poniósł i że pretensje tego rodzaju, jak wytoczona przez niego akcja, podlegają jedynie kompetencji ogólnego zebrania. Zażalenie właściwe w swoim czasie przez Manturowa wniesione nie zostało, a zamiast tego zrodziła się akcja sądowa w rok po zebraniu ogólnem. Gdyby skarga Manturowa miała jakąkolwiek podstawę, dałaby pochop do wystąpienia innym akcjonarjuszom, którzy reprezentowali w zebraniu ogólnem 24,000 sztuk akcyj (oprócz zakwestjonowanych 27,700 sztuk). Tymczasem nikt zgoła kwestyj nie wszczyna, gdyż działania zarządu były legalne, protokół sprawdzenia sporządzony formalnie i podpisany przez reprezentatów ministerjum komunikacyj i skarbu, a co do podstawionych akcjonarjuszów, zarząd nie może prowadzić śledztwa, kto i z jakiemi akcjami przychodzi.

W odpowiedzi na to Manturow wyjaśnił, że nie żąda żadnej rewizji, ani śledztwa, wymaga jednak, aby zarząd przy sporządzeniu protokółu sprawdzenia przekonał się, czy bank dla handlu zewnętrznego otrzymał rzeczywiście do depozytu 27,790 sztuk akcyj, co w danym wypadku wykonanem nie zostało.

Po długich naradach sąd okręgowy wydał decyzję przedstanowczą, wyznaczającą badanie świadków, przytoczonych przez powoda Manturowa. Dalsze losy sprawy zależą obecnie od rewelacyj ustnych, jakie przez ówczesnych posiadaczy akcyj złożone zostaną.

W.

Pojedynek.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Piotrków, dnia 16-go kwietnia

W dniu dzisiejszym pierwszy wydział karny tutejszego sądu okręgowego sądził sprawę pp. Zdzisława Mierzyńskiego, doktora z Widawy, i hr. Piotra Ostroróg-Sadowskiego, oskarżonych o pojedynek, jaki miał miejsce pomiędzy tymi panami trzy lata temu.

Dr. Mierzyński nie stawił się na sprawę, natomiast przeczytane zostało jego zeznanie, złożone u sędziego śledczego, w którem się przyznał do winy, nie wyjaśniając jednak właściwego powodu pojedynku.

Hr. Sadowski zeznaje, że z powodu pewnego niewłaściwego wyrażenia, użytego przez doktora Mierzyńskiego, którego to wyrażenia hr. S. nie życzy sobie powtarzać, przemówił ostro do ostatniego i z tego powodu p. Mierzyński zmuszony był wyzwać hr. S. na pojedynek, który odbył się na pistolety i dr. M. stracił palec od strzału hr. S.

Hr. Sadowskiego bronił adw. przys. p. Młodowski i starał się dowieść, że właściwym sprawcą pojedynku był dr. M., którego niewłaściwe a może i bolesne dla hr. S. wyrażenie spowodowało ostre przemówienie ostatniego, czego następstwem był pojedynek.

Sąd okręgowy widocznie podzielił zdanie obrońcy, gdyż skazał p. Mierzyńskiego na cztery tygodnie zamknięcia w wieży, a hr. Ostroróg-Sadowskiego na 10 dni domowego aresztu.

Z. G.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Petersburg 17-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Dyrektor kancelarji wydziału kredytowego, Wierchowski, został mianowany członkiem rady ministra finansów, a wicedyrektor rzeczonej kancelarji, Słobodczikow, jej dyrektorem. Członek rady handlu i przemysłu, szambelan Nieczajew-Malcew i radca handlowy Prozorow, zatwierdzeni zostali na rok bieżący jako przedstawiciele handlu i przemysłu w radzie do spraw taryfowych.

Petersburg 17-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Now. wr.* słyszało o mianowaniu towarzysza ministra sprawiedliwości, Markowa, przewodniczącym w cywilnym kasacyjnym departamencie senatu. Jako jego następcę wymieniają dyrektora departamentu, Arakina.

Petersburg 17-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Wyjaśnionem zostało, że oficerowie zapasu korzystają z ulg w przejeździe kolejami, począwszy od dnia powołania na ćwiczenia, po dzień zwolnienia.

Odessa 17-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Stan zasiewów ozimych przedstawia się na południu zadawalniająco.

Ryga 17-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. Warsz.*)— Tutejszy *Wiestnik* donosi, iż redaktor *Rigasche Zeitung*, Buchholz, zniknął. Gazeta przestała wychodzić. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 17-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Wskutek egoistycznego i nietaktownego zachowania się przewódzców partji radykalnej, wielu członków tejże przechodzi do obozu liberalnego.

Wiedeń 17-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Szach perski przybędzie tutaj w październiku.

Berlin 17-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Poseł russki, hr. Szuwałow, powrócił tu dzisiaj. (*Aj. półn.*)

Poznań 17-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Warta w Poznaniu przybiera jeszcze. Natomiast z Pogorzelicy donoszą, że tamże poczęła woda od wczoraj południa opadać. Wieczorem było 3·74 m., dziś rano zaś 3·66 m.

Paryż 17-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Komisja śledcza senatu uchwaliła odbywać obrady tajne i niekomunikować tychże dziennikom.

Paryż 17-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — U anarchistów Morphyego i Soudeya dokonano rewizji domowej w ich nieobecności. U Morphyego znaleziono papiery kompromitujące. U Cassagnaca i jenerała Dubarrail rewizji dotąd nie było. (*Aj. półn.*)

Paryż 17-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Szach perski wyjeżdża w końcu maja z Teheranu, będzie w Petersburgu i Warszawie w czerwcu, zwiedzi także Niemcy, Holandję, Belgję i Anglję. W Paryżu na wystawie będzie we wrześniu.

Rzym 17-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Rząd postanowił odroczyć akcję abisyńską do chwili nadejścia raportów autentycznych; w dotychczasowych bowiem jest wiele sprzeczności.

Londyn 17-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — W skardze, podanej przez Parnella przeciw *Timesowi* o obrazę honoru, żądano tytułem zadosyćuczynienia sumy 100,000 funtów szterlingów. (*Aj. półn.*)

Bukareszt 17-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Izba deputowanych uchwaliła żądany kredyt na dalsze fortyfikacje większością 84 głosów przeciw 72. Rząd zamierza użyć go nie na granicy russkiej.

Bukareszt 17-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Sesja izb została zamkniętą po uchwaleniu kredytu 15 miljonów na fortyfikacje. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 17-go kwietnia. (*Tel. prywatny Kurjera Wars.*) — Nader ograniczone obroty i powtarzane pogłoski o zajściu na granicy francusko-niemieckiej, wpłynęły zniżkowo na kursa giełdy dzisiejszej. Wartości russkie ucierpiały również. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych obniżyły się prawie o pół marki, a w końcomiesięcznych o całą markę. Warszawa krótkoterminowa gorzej o pół marki prawie i krótki Petersburg o 50 fen., długi zaś o 20 fen. Pożyczka wschodnia, która była w zaofiarowaniu, spadła o 60 kop., listy zastawne ziemskie o 10 kop., podczas gdy listy likwidacyjne, których szukano, podniosły się o 10 kop. w złocie. Drożej płacono za pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, bez zmian za listy zastawne russkie, 6% russką rentę złotą i 5% konsolidy z r. 1884-go, taniej natomiast za kupony celne. Premjówki russkie I-ej em. notowano po 183.50, a II-ej em. po 165. Akcje kredytowe austrjackie obniżyły się 2/5%, krótki Wiedeń bez zmiany (169.90), a długi poprawił się o 20 fen. (169.20). Dyskonto prywatne pozostało na poziomie wczorajszym. Żyto tańsze o 2 marki w towarze gotowym i o 1 markę 50 fen. w dostawowym.

Berlin 17-go kwietnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	216.80	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	216.45	Akcje kredytowe	157.70
Wek. na Petersb. krót.	216.—	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	214.50	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	216.25	Żyto w tow. gotow.	144.25
Wschodnia poż. II em.	66 60	Żyto na wiosnę	147.25
Listy zast. serji I-ej	64.70		

Kursa z dnia 16-go kwietnia: 217.25 216 90, 216.50, 214.70, 217.25, 67.20, 64.80, 158.10, 146.25, 148.75.

Petersburg 17-go kwietnia. — Weksle na Londyn 93.80, Pożyczka premjowa I-ej emisji 269.50. Pożyczka premjowa II-ej emisji 242.75. Półimperjały 7.48.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Cement. Usposobienie bardzo mocne, ceny w żądaniach fabrykantów nawet podwyższone, jak to niedawno w sprawozdaniu zaznaczyliśmy. Główną przyczyną wzmocnienia jest zatwierdzenie przez władzę robót fortyfikacyjnych w Brześciu, które potrzebować będą 45,000 beczek w przeciągu lat trzech, licząc po 15,000 beczek rocznie. Wprost przeciwnie dzieje się w sprzedaży detalicznej: niektórzy składnicy obniżyli w tygodniu sprawozdawczym dość znacznie ceny, które prawdopodobnie obniżą się jeszcze cokolwiek. Zakontraktowań nowych wcale nie było.

Len. *Petersburg.* W handlu lnem nie było większych zmian, wysokie gatunki dobrego lnu były targowane przez kupujących, lecz braknie ich na rynku, a te co są niechętnie są oddawane, gdyż chcianoby wyprzedać, przedewszystkiem gatunki poślednie. W jesieni szczególniej kupowano len po wysokich cenach, skutkiem czego posiadacze nie mogą go oddawać tanio i wstrzymują się ze sprzedażami, wyczekując pomyślniejszej chwili, która powinna nadejść, gdyż zapasy starego lnu za granicą są bardzo małe.

Gdańsk, 15-go kwietnia. — Pszenica krajowa spokojnie bez zmiany, towar tranzytowy był zaofiarowany cokolwiek obficiej, również prawie niezmieniony w cenie. Płacono za polską transito pstrą obciągniętą 126 f. 130 m., pstrą 120 f. 126 m., 123/4 i 124 funt. 132 m., szklistą 122 f. 132 m., 126/7 i 127 f. 135 m., 129 f. 138 m., 139 m., dobrze pstrą 124 f. 133 m., 129 135 m., jasno-pstrą 127 f. 138 m., za ruską transito śniecistą 123/4 f. 115 m., pstrą 124/5 funt. 134 m., szklistą 124/5 f. 134 m., 122/3 f. 135 m., 127 f. 138 m., jasno-pstrą 116/7 f. 123 mar., 121/2 f. 127 m., 125/6 i 127 f. 135 m., jasno-pstrą 125 f. 137 m., ściśle czerwoną 126 f. 136 m., 130 f. 142 m., jagodnie czerwoną 129/30 f. 140 m., łagodnie czerwoną obsadzoną 126 f. 120 m., czerwoną obsadzoną 121/2 f. 113 m.. 127 f. 115 m.. girka 122 f. 120 m. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 136½ m. płacono, na maj-czerwiec 136½ mar. płacono na czerwiec-lipiec 138 m. w żądaniu, 137½ m. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 138½ m. w żądaniu, 138 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 138½ m. w żądaniu, 138 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna 137 m. Żyto przy mocnem usposobieniu prawie niezmienione w cenie. Płacono za polskie transito 121/2 w 95 m., russkie transito 118 f. 90 m. Wszystko za 120 funt. i f. tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolnopolskie 93 mar. w płaceniu, tranzytowe 92 m. w płacono, na maj-czerwiec dolno-polskie 94 m. w płaceniu, transitowe 92 m. płacono, na czerwiec-sipiec krajowe 145 mar. w płaceniu, na wrzesień-październik tranzytowe 93 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolnopolskiego 94 mar., tranzytowego 90 mar. Jęczmień kupowano polski transito jasny 110/1 f. 120 m., 107 f. zatęchły 88 m., russki transito 102 i 103 f. 81 m., 104 f. 83 m., na paszę 77 do 80 m. za tonnę. Owies krajowy 136 do 138 m. za tonnę płacono. Wyka polska transito 138 mar. za tonnę płacono. Bon polski krajowy wilgotny i spleśniały 100 m. za tonnę płacono. Bobik polski transito 110 m. za tonnę płacono. Lnianka russka transito 142 m. za tonnę płacono, rzepnica russka transito 100, 106 110 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem 3.95 m., 4 m., średnie 3.85 m., miałkie 3.80, 3.82½ m. za 50 kilogramów płacono. Spirytus w towarze gotowym nie podlegający cłu 53¾ mar. płacono, podlegający cłu 34 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja ożywiona. Kurs w Gdańsku 218.60 marek za 100 rs.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 17-go kwietnia 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	= Tem. R.
D. 16-go g. 9 w.	739.0	90	Pn	0.9	0.7
D. 17-go g. 7 r.	742.1	71	PnZ	0.1	0.1
„ g. 1 pp.	742.6	57	Pn	2.8	2.2

W ciągu d. 16-go z. m. { Temperatura najniższa C. 0.9=R. 0.7
„ najwyższa C. 7.4=R. 5.9
Wysokość wody spadłej 1.8 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go listopada.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Towarowo-osobowy 3 klasy	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5 55 po poł.	9 40 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Lublina	6 45 rano	11 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy	8 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 6 (18) Апрѣля 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).